

59 | KWARTALNIK
grudzień 2021

Nakład 12700 egz.

ISSN 1898-0775 | Egzemplarz bezpłatny



Spółdzielnia Mieszkaniowa NADODRZE

MAGAZYN LOKATORA

PORADY I INFORMACJE

Czym oddychamy w naszych mieszkaniach
str. 5

*Mediacje - droga do rozwiązywania
sąsiedzkich sporów*
str. 9

*Zastępca Prezesa Jerzy Zimny
przeszedł na emeryturę*
str. 10-11

Nie godzimy się na kolejne podwyżki za ciepło
str. 14



Powoli kończymy 2021 rok. Przed nami jeszcze tylko kilka dni grudnia i zmienimy kalendarze.

Jednak te ostatnie dni roku to dla wielu bardzo ważny i wyjątkowy czas. Nie tylko dlatego, że zazwyczaj przychodzi upragniona przez dzieci zima. Przede wszystkim z powodu Świąt Bożego Narodzenia.

Trudno sobie wyobrazić ten czas bez tradycyjnej choinki, koled, wypatrywania pierwszej gwiazdki czy dawania prezentów. Na stole pojawia się biały obrus, pod nim odrobina sianka a na nim dwanaście potraw. Są rodzinne spotkania i łamanie się opłatkiem.

W oczekiwaniu na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok żegnamy i wspominamy minione miesiące. I mimo że przez ostatnie dwa lata zmieniła się nasza codzienność i trudniej planować dalsze działania to pełni nadziei spoglądamy w przyszłość. Pragniemy przeżyć niepowtarzalne świąteczne chwile w pokoju i wzajemnej bliskości.

Tego też życzymy Państwu, by nadchodzące święta przyniosły chwile wytchnienia i dodały sił. Życzymy zdrowia, pogody ducha i spełnienia marzeń. A miłość i pomysłność niech będą z Wami w każdym dniu nadchodzącego 2022 Roku!

Wietrzenie pomieszczeń, a głowice z nastawą od „2”

Jak wietrzyć, by było skutecznie i ekonomicznie?

Kończymy piąty rok programu wymiany głowic termostatycznych w zasobach naszej Spółdzielni. Pomimo często powtarzanego przekazu informacji o powodach uruchomienia programu, pomimo przytaczanych wyników analiz zużycia ciepła w budynkach po wymianie głowic, które potwierdzają, że głowice z nastawą „2” nie wpływają na zwiększenie zużycia, a zmniejszają zapotrzebowanie na ciepło w budynkach poprzez ograniczenie wewnętrznych przepływów i stabilizację ciepła w całym budynku, ciągle wiele emocji wzbudza problem prawidłowego wietrzenia mieszkań.

Najważniejsza kwestia to taka, że musimy nauczyć się rozróżniać wietrzenie mieszkania od jego wychładzania. Poniżej podajemy kilka praktycznych rad związanych z prawidłowym wietrzeniem mieszkań. Stosując się do tych reguł, będziemy mogli cieszyć się świeżym powietrzem w mieszkaniu bez utraty komfortu cieplnego.

Przed otwarciem okien trzeba przede wszystkim pamiętać o zakręceniu zaworów grzejników na pozycję „2” w pomieszczeniach, które chcemy wywietrzyć. Potem można szeroko otworzyć okna i wpuścić do środka zimne powietrze. Takie działanie nie spowoduje ani wyziębienia



mieszkania, ani straty energii cieplnej.

Okna można, a nawet trzeba otwierać na oścież nawet w duży mróz. Zimne powietrze z dworu opada na dół, z kolei ciepłe unosi się do góry. Wietrząc przez kilka minut, a następnie kilka minut grzejąc, nie dopuścimy do wyziębienia mieszkania, a jednocześnie wpuścimy do niego dawkę świeżego powietrza. Ważne jednak, by zaraz po zamknięciu okien zawory odkręcać na żadaną wcześniej temperaturę, a nie od razu ustawiać na maksymalną wartość.

Częste zmiany nastawy na głowicach z wartości minimalnych na maksymalne i odwrotnie sprawiają, że system grzewczy działa nieefektywnie i zużycie ciepła jest większe. Najbardziej ekonomiczne jest ustawienie w okolicach „3”, co daje w

pomieszczeniu temperaturę około 20 stopni Celsjusza i delikatna regulacja, jeśli komfort cieplny spada. Należy mieć również na uwadze, że podniesienie temperatury o 1 stopień Celsjusza z temperatury 20 stopni może zwiększyć zużycie ciepła nawet i kilka procent.

Dużym błędem wielu lokatorów jest zasłanianie kratki wentylacyjnych, co ma zabezpieczyć mieszkania przed zimnem. W ten sposób jednak uniemożliwiają prawidłową cyrkulację powietrza, a co za tym idzie, mogą doprowadzić do gromadzenia wilgoci. Więcej na ten temat można przeczytać w artykule na sąsiedniej stronie.

Chcąc utrzymać odpowiednie warunki i zapobiec ewentualnemu powstawaniu wilgoci, okna nawet zimą dobrze jest lekko rozszczelniać, a najlepiej zamontować higronawiewniki, które zapewniają minimum napływu świeżego powietrza. Dotyczy to przede wszystkim pomieszczeń z oknami wykonanymi z PVC. Nie dotyczy to lokali z drewnianymi oknami starego typu, gdyż te zapewniają naturalną wymianę powietrza.

Przy odrobinie uwagi, będziemy mogli wpływać na racjonalizację zużycia ciepła w mieszkaniach bez pogarszania komfortu. Jest to szczególnie ważne w sytuacji, kiedy nie mamy wpływu na poziom kosztów zakupu ciepła od dostawcy.

WALDEMAR FIGURA
KIEROWNIK DZIAŁU EKSPLOATACJI

Czym oddychamy w naszych mieszkaniach?

Dlaczego trzeba otwierać okna?

Wietrzenie mieszkania nie tylko chroni przed zawilgoceniem i zapewnia lepszą wentylację pomieszczeń. Ma też pozytywny wpływ na nasze samopoczucie. Brak świeżego powietrza zwłaszcza w okresie zimowym może bowiem skutkować zmęczeniem, bólem głowy, gardła czy innymi grypopodobnymi objawami.

Mówi się, że nie ma złej pogody na spacer, nieodpowiednie może być jedynie ubranie. Badania pokazują, że zimą szkodliwe dla nas nie jest chłodne świeże powietrze, ale wirusy i bakterie. To one są przyczyną przeziębień, grypy czy innych infekcji i chorób. A drobnoustroje najlepsze warunki do życia, rozmnażania i infekowania mają w ciepłych, dusznych i wilgotnych pomieszczeniach.

Od jesieni do wiosny zdecydowanie mniej czasu spędzamy na świeżym powietrzu, a więcej w pomieszczeniach. Warto jednak pamiętać, że powietrze w mieszkaniu nie ma możliwości samoistnego oczyszczania się. W naszych czterech ścianach mamy więc większe stężenie dwutlenku węgla, wilgoci, bakterii, wirusów i innych szkodliwych substancji. Na zewnątrz powietrze jest ciągle oczyszczane przez deszcze i inne opady, rośliny oraz promieniowanie słoneczne. Takich czynników nie mamy w mieszkaniach, dlatego musimy sami zadbać o oczyszczanie powietrza w pokojach.

Najlepszym i najtańszym sposobem, by doprowadzić do naszego lokum świeże i czyste powietrze, jest otwarcie okien. Tylko tak wywiejemy z pomieszczeń zanieczyszczenia, w tym chorobotwórcze wirusy i bak-

terie. Zmienimy też warunki panujące wewnątrz i tym samym utrudnimy rozmnażanie się kolejnym drobnoustrojom.

Często unikamy otwierania okien, bo przecież już kaszлемy czy kichamy i pewnie za chwilę dopadnie nas przeziębienie czy grypa. Bywa jednak, że to, co bierzemy za objawy infekcji, może mieć przyczynę w niewietrzoną mieszkaniu. Być może tak reaguje nasz organizm na zanieczyszczenia w powietrzu (kurz, grzyby, związki chemiczne pochodzące z mebli, materiałów budowlanych i środków czystości). W dodatku intensywnie grzejące kaloryfery wysuszają powietrze, a tym samym śluzówkę nosa i gardła. Osłabiona śluzówka może stać się łatwą do pokonania zaporą dla chorobotwórczych drobnoustrojów.

(...) DROBNOUSTROJE NAJLEPSZE WARUNKI DO ŻYCIA, ROZMNAŻANIA I INFEKOWANIA MAJĄ W CIEPŁYCH, DUSZNYCH I WILGOTNYCH POMIESZCZENIACH.

Wietrzenie ma też jeszcze jedną zaletę. Ogranicza skraplanie się pary wodnej na szybach okiennych, a co za tym idzie, uniemożliwia rozwijanie się na ramach czarnej pleśni. Toksyny wytwarzane przez te grzyby są niezwykle szkodliwe dla zdrowia i dobrego samopoczucia. Długotrwałe przebywanie w pomieszczeniach zarażonych pleśnią może powodować między innymi zapalenie spojówek, bóle stawów, osłabienie odporności, chroniczne zmęczenie, astmę, kaszel, częste przeziębienia, grypę, duszności, nieżyt nosa i reakcje alergiczne.

Wielu z nas boi się wietrzenia mieszkań, bo obawia się nie tyle wpuszczenia świeżego powietrza, co



chłodu, a tym samym wyziębienia pomieszczeń. Boimy się też strat ciepła, bo przecież ogrzewanie jest coraz droższe. Można jednak połączyć te dwie rzeczy – wietrzenie mieszkań i ograniczenie strat ciepła. Więcej o tym w artykule na sąsiedniej stronie.

W jednej z książek Agathy Christie jej bohater – Herkules Poirot – stwierdził: „Świeże powietrze powinno pozostawać tam, gdzie jest jego miejsce, czyli na zewnątrz!”. I choć jako detektyw mylił się bardzo rzadko, to w tej kwestii był w całkowitym błędzie.

MATEUSZ KOWALSKI

Ruszamy z przebudową szybów windowych

Lada chwila rozpoczną się prace na dwóch wieżowcach, w których windy zostaną sprowadzone na poziom chodnika. Jest to pilotażowy projekt, który w Głogowie nie miał jeszcze zastosowania. W naszych zasobach windy zjeżdżają tylko na parter, więc osoby z trudnościami w poruszaniu się, muszą pokonać barierę kilku schodów, by wsiąść do kabiny. Po zakończeniu prac w dwóch budynkach, do windy będzie można wsiąść bez pokonywania jakichkolwiek schodów i innych barier architektonicznych. O szczegółach rozmawiamy z Mirosławem Dąbrowskim, prezesem zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadodrze” w Głogowie.

• **REDAKCJA: Seniorzy i osoby niepełnosprawne mają na co dzień wiele problemów z poruszaniem się wśród głogowskiej infrastruktury. Wysokie krawężniki, brak podjazdów przy różnicy poziomów terenu – czy tak musi być?**

Mirosław Dąbrowski, prezes SM „Nadodrze”: Uważam, że tak być nie powinno, dlatego spółdzielnia od wielu lat poprawia warunki zamieszkiwania dla osób starszych i niepełnosprawnych. Stałe i wręcz szablone działania w zakresie likwidacji barier architektonicznych polegających na remoncie chodników, budowie ramp i podjazdów, to już właściwie norma. Naszym zdaniem można, a nawet trzeba zrobić więcej. Społeczeństwo się starzeje, widać to także na naszych osiedlach. Rozwiązania techniczne w budynkach i infrastrukturze z lat siedemdziesiątych nie sprzyjają osobom, które mają problemy w poruszaniu się. W 2016 roku podjęliśmy wyzwanie i rozpoczęliśmy budowę nowych budynków, w których członkowie spółdzielni



mają możliwość zamiany swoich trudno dostępnych mieszkań na takie, które nie mają barier architektonicznych. To pierwszy program, który będzie kontynuowany.

• A nowe programy?

Obecnie aktywny jest program poprawy dostępności, który można realizować wspólnie z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Program jest dużym wyzwaniem dla naszych służb technicznych. Polega na poprawie dostępności do budynków, w których są już windy, ale aby się do nich dostać, należy pokonać wiele schodów zespołu wejściowego i klatki schodowej. Planujemy kompleksową przebudowę budynku w zakresie konstrukcji zespołu wejściowego oraz szybu windowego. Efektem tej przebudowy będzie możliwość wejścia do budynku osoby niepełnosprawnej bez pomocy rodziny czy sąsiadów. Nowe wejście do budynku, nowy przystanek oraz automatyczne drzwi na każdym piętrze zagwarantują swobodę i komfort korzystania z całego budynku.

• **Czy z tego rozwiązania będą mogły korzystać tylko osoby z niepełnosprawnościami?**

Założenia programu są takie, by poprawić dostępność do budynku wszystkim osobom, w tym rodzicom z małymi dziećmi.

• **Przebudowa konstrukcji, nowe windy, automatyczne drzwi w całym budynku – to musi dużo kosztować. Skąd na to wszystko pieniądze?**

Na realizację programów pozyskaliśmy dodatkowe środki z budżetu państwa i PFRON. Ponadto nie rozpoczynaliśmy prac do czasu, kiedy mieszkańcy poszczególnych budynków nie podjęli odpowiednich uchwał o przystąpieniu do programu. Ten etap mamy już za sobą w przypadku dwóch budynków. Realizację programu rozpoczynamy więc od budynków przy ul. Oriona 2-4 oraz Galileusza 2-4. Mamy wybranego wykonawcę i na przełomie roku planujemy rozpoczęcie prac. O szczegółach mieszkańcy obu budynków będą informowani na bieżąco poprzez ogłoszenia na klatkach schodowych. Chcemy tak skoordynować prace, by jeden dźwig na budynku był zawsze do dyspozycji mieszkańców, podczas gdy prace będą odbywać się przy drugiej windzie. Planowane nakłady na realizację tych zadań to blisko 700 tysięcy zł. Dofinansowanie z PFRON i BGK może wynieść ponad połowę tej kwoty.

• **Kiedy spodziewane są kolejne takie przebudowy?**

W tej chwili chcemy pilotażowo zrealizować zadanie na dwóch wspomnianych budynkach i zebrać niezbędne doświadczenie w tym zakresie. Docierają do nas głosy, że kolejne budynki są zainteresowane takim rozwiązaniem. Czas jednak pokaże, czy mieszkańcy innych nieruchomości podejmą uchwały zezwalające na realizację podobnych prac w ich budynkach. Jeśli tak, będziemy szukać sposobów finansowania kolejnych takich zadań. Równolegle będziemy też szukać innych rozwiązań i w miarę możliwości wdrażać je, by udostępnić kolejne budynki osobom z niepełnosprawnościami.

Nowy wiceprezes oraz kierownicy osiedli

Po 31 latach pracy w Spółdzielni Mieszkaniowej Nadodrze w Głogowie na emeryturę przeszedł zastępca prezesa zarządu Jerzy Zimny. Od 1 listopada 2021 r. jego obowiązki przejął Leszek Szulc, który został wybrany na to stanowisko przez Radę Nadzorczą.

Jerzy Zimny pracę w spółdzielni rozpoczął w 1990 roku. Wcześniej pracował w Głogowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, gdzie nadzorował budowy osiedli Kopernik B i Piastów A, a także odbudowę części Starego Miasta. Po objęciu stanowiska w spółdzielni odpo-

wiadał za wiele spraw związanych z eksploatacją zasobów: opomiarowanie i rozliczenie zużycia wody, ewidencję i rozliczenie centralnego ogrzewania, nową gospodarkę lokalami usługowymi, programy termomodernizacyjne, a także podział osiedli na wyodrębnione nieruchomości.

Nowym zastępcą prezesa zarządu został **Leszek Szulc**, wieloletni pracownik spółdzielni. Ostatnio kierował zespołem ds. inwestycji i środków zewnętrznych, a wcześniej pełnił funkcję kierownika osiedla Śródmieście. Przez dwie kadencje był też zastępcą prezydenta miasta Głogowa.

Zmiany nastąpiły również na stanowiskach kierowniczych dwóch osiedli. Na emeryturę przeszedł **Marian Gulkowski**, który szefował administracji osiedla Kopernik B. Stanowisko kierownika na tym osiedlu objął **Paweł Szywał**, który poprzednio pracował w Krajowej Administracji Skarbowej.

Po ponad 45 latach pracy w spółdzielni na emeryturę przeszedł także **Czesław Sawicki**, kierownik Osiedla Kopernik C. Jego stanowisko objął **Krzysztof Walkowiak**, który przez wiele lat pracował w Dziale Obsługi Wspólnot Mieszkaniowych zarządzanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Nadodrze” w Głogowie.



LESZEK SZULC
nowym wiceprezesem SM Nadodrze

JERZY ZIMNY
31 lat pracy w SM Nadodrze



PAWEŁ SZYWAŁ
nowym kierownikiem ADM Kopernik B

MARIAN GULKOWSKI
19 lat pracy w SM Nadodrze



KRZYSZTOF WALKOWIAK
nowym kierownikiem ADM Kopernik C

CZESŁAW SAWICKI
45 lat pracy w SM Nadodrze

Studio GIM-KOR

Gimnastyka korekcyjna

ML rozmawiał z Agatą Leszczyńską, właścicielką Studia GIM-KOR, zajmującego się gimnastyką korekcyjną dzieci i dorosłych.

• Jakie wady postawy najczęściej występują u dzieci?

Najczęstszymi problemami dotykającymi dzieci w wieku szkolnym lub przedszkolnym jest garbienie się, skrzywienie boczne kręgosłupa, odstające łopatki, wady stóp oraz kolan. Gimnastyka korekcyjna to **wzmacnianie osłabionych mięśni**, które pomogą dziecku w utrzymaniu prawidłowej postawy w przyszłości. Dzieci uczęszczające na gimnastykę korekcyjną mają także zapewnioną **dotatkową porcję ruchu** w ciągu dnia, co nie tylko wpływa pozytywnie na zdrowie, samopoczucie i sprawność, lecz także pomaga w **zapobieganiu otyłości**.

• W jaki sposób gimnastyka korekcyjna może pomóc dzieciom z wadami postawy?

Na zajęciach gimnastyki korekcyjnej wykonuje się wiele różnych ćwiczeń, które mają na celu wzmocnienie partii mięśni odpowiedzialnych za prawidłową postawę i właściwe ułożenie kręgosłupa i stóp. Wczesne wykrycie wad postawy i innych nieprawidłowości w aparacie ruchu to **możliwość szybkiej korekcji** i zapobiegania poważniejszym problemom w przyszłości. Dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym rosną bardzo szybko, wzmacniają i kształtują się ich mięśnie i kości. Odpowiednio dobrane ćwiczenia i świadomość konieczności utrzymania prawidłowej postawy wpłyną pozytywnie na zdrowie dzieci, a także **uksztalują ich nawyki w przyszłości**.

• **Jakie czynności, jakie nawyki mogą mieć wpływ na powstanie wad postaw u dziecka?**



Ciało młodego człowieka dopiero się kształtuje i bardzo łatwo nabywa wszelkie wady. Jest niczym plastelina, którą trzeba prawidłowo uformować, by w późniejszym życiu uniknąć problemów. Niestety nie sprzyja temu wielogodzinne siedzenie, które dziś jest niemal nieodłączną częścią dzieciństwa, zwłaszcza teraz w okresie pandemii po prawie rocznej nauce zdalnej. Między innymi w ten sposób najmłodsi nabywają wady postawy.

• U dzieci można zapobiec wadzie postawy, ale czy u dorosłych gimnastyka korekcyjna ma sens, jeśli już zaszły w ich ciele, układowe zmiany?

W przypadku osób dorosłych, u których rozwój układu kostnego jest zakończony, zazwyczaj nie jest łatwo w widoczny sposób skorygować już istniejącą wadę postawy, można jednak sprawić, że wada ta (lub wady) nie będzie się pogłębiać. **Gimnastyka korekcyjna** wzmacnia mięśnie grzbietu i brzucha, odpowiedzialne za utrzymanie kręgosłupa we właściwym położeniu oraz za utrzymanie właściwej postawy, dlatego ważne jest, żeby regularnie wykonywać zalecone ćwiczenia.

• Jakie są wskazania do udziału dziecka w gimnastyce korekcyjnej?

W zajęciach z gimnastyki korekcyjnej biorą udział dzieci, u których rodzice zauważyli niepokojące objawy w postawie ciała. Rodzice często kierowani są na zajęcia po uprzednio przeprowadzonych badaniach wad postawy u fizjoterapeuty lub lekarza rodzinnego. Aby rozpocząć zajęcia w Studio GIM-KOR wystarczy umówić się telefonicznie w celu ustalenia terminu. Prowadząca zajęcia przeprowadza krótki wywiad na temat wady postawy dziecka w celu zapisania ćwiczącego do odpowiedniej grupy. Pragnę nadmienić, że ćwiczenia odbywają się w małych grupach (do 4 osób) dostosowane do wieku i możliwości uczestników.

• Kto prowadzi zajęcia?

Gimnastykę korekcyjną, w Studio GIM-KOR charakteryzuje przede wszystkim profesjonalna prowadząca, który posiada nie tylko odpowiednie kwalifikacje i wiedzę, ale również bogate doświadczenie w pracy z dziećmi. Bardzo pomaga to dzieciom, bowiem w przypadku gimnastyki niezbędne jest wykazanie się umiejętnością bardzo dobrej motywacji, która jest kluczowa dla prawidłowej pracy podczas zajęć. Na gimnastykę nigdy nie jest za późno, dlatego zapraszamy na nią wszystkich chętnych.

Gimnastyka korekcyjna i ogólnorozwojowa
Głogów / ul. Jagiellońska 29a / tel. 509 565 431

Mediacje

– droga do rozwiązywania sąsiedzkich sporów

Okazuje się, że spory sąsiedzkie są od lat w czołówce policyjnych interwencji. Wiele z nich zgłaszanych jest też administracjom osiedlowym.

Mieszkańcy dzwonią, bo sąsiadka wywiesza na balkonie mokre pranie i zalewa inne balkony, bo dzieci za głośno biegają, bo sąsiad wystawia worki ze śmieciami na klatkę, bo szczeka pies. W ramach odwetu za takie notoryczne działania, często dają też sąsiadowi do zrozumienia, że im się to nie podoba i walą w rurki grzejnika, głośniej słuchają muzyki, puszcza pralkę późnym wieczorem albo piszą kolejne skargi do administracji. Z biegiem czasu te wydawałyby się błahie nieporozumienia, jeśli nie zostały rozwiązane w załączku, urastają do rangi wielkich konfliktów. A wtedy ich zakończenie bywa już trudne.

Konflikty sąsiedzkie i niemożność ich pokojowego rozwiązania rodzą frustracje, które w konsekwencji mogą i często prowadzą do rozstrzygnięcia sporów w sądzie. Brak tolerancji i obiektywnej oceny sytuacji, w której funkcjonujemy oraz umiejętności radzenia sobie ze stresem nasilają konflikty międzyludzkie, które z czasem coraz bardziej eskalują, prowadząc na drogę sądową.

Są jednak sposoby pokonania tych wszystkich przeszkód – **mediacje**. Od stycznia chcemy ruszyć w spółdzielni z nowym programem, którego założeniem jest wsparcie skonfliktowanych sąsiadów w dążeniu do zakończenia sporu. Nawiązujemy współpracę z Głogowskim Stowarzyszeniem „Otwarte Drzwi”, w którego szere-

gach pracują mediatorzy. Jeśli taka będzie wola zważających się na mediację, prześlemy ich dane mediatorom, którzy podejmą próbę polubownego zakończenia konfliktu. Jeśli spór będzie dotyczył osób mieszkających w zasobach SM „Nadodrże” oraz szeroko rozumianych spraw związanych z zamieszkiwaniem i innymi tematami, które wynikają z działalności spółdzielni, strony nie poniosą kosztów mediacji.

W każdym dowolnym momencie i na każdym etapie uczestnicy będą mogli zrezygnować z kontynuowania mediacji. Mediator przez cały czas będzie wspierał strony w szukaniu rozwiązań i nie reprezentuje żadnej ze stron. Stoi na straży równości stron w mediacji. Gdy stronom uda się wypracować porozumienie, zapisze je w formie ugody, będzie czuwał nad jej treścią tak, aby była ona zgodna z prawem, regulaminami spółdzielni,



W obecności obiektywnego i neutralnego mediatora skonfliktowane osoby będą mogły przystąpić do procesu mediacji. Mediacje są dobrowolne i poufne. Prowadzone będą na neutralnym terenie, a pracownicy spółdzielni, o ile inaczej nie zdecydują skłóceni mieszkańcy, nie będą brali w nich udziału. Mediator pomoże osiągnąć kompromis i w konsekwencji porozumienie, które w przyszłości powinno skutkować harmonijnym funkcjonowaniem w środowisku. Mediator podczas spotkania nauczy posługiwania się narzędziami służącymi poprawieniu komunikacji, co spowoduje złagodzenie napięć, sprawniejsze wyrażanie własnych emocji i myśli oraz budowanie zdrowych relacji.

zasadami współzycia społecznego, jasna i zrozumiała, aby nie naruszała interesów żadnej ze stron i dawała satysfakcję wszystkim uczestnikom.

W razie chęci podjęcia takich mediacji, należy skontaktować się z administracją osiedla lub bezpośrednio z mediatorem (dane kontaktowe w ramce). Jeśli obie strony konfliktu wyrażą chęć podjęcia mediacji, wspólnie z mediatorem zostanie ustalony termin i miejsce spotkania.

• **Hanna Miroś**
MEDIATOR SĄDOWY
tel. 503 145 351

MATEUSZ KOWALSKI

Jerzy Zimny

31 lat pracy w Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadodrze”

O tym, jak wspomina pracę w Spółdzielni, co było największym wyzwaniem i z czego jest najbardziej dumny opowiada wiceprezes Jerzy Zimny, który po 31 latach pracy w Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadodrze” w Głogowie przeszedł na emeryturę.

• Redakcja: Zanim trafił Pan do Spółdzielni pracował Pan w Głogowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, które budowało osiedla na terenie miasta.

Jerzy Zimny: To był bardzo ważny okres w moim życiu. Jako mody inżynier po studiach trafiłem do GPB. Budownictwo mieszkaniowe było wówczas w rozkwicie. Swoją pracę zacząłem na budowie osiedla Kopernik B. Szczególną satysfakcję mam jednak z tego, że rozpoczynałem budowę osiedla Piastów Śląskich, jako pierwszy kierownik wchodziłem na pola porośnięte piękną zieloną koniczyną. Potem były kolejne wyzwania, w tym między innymi odbudowa Starego Miasta. Tu również przypadła mi rola pierwszego kierownika budowy, a w pierwszym realizowanym budynku przy ul. Powstańców został złożony akt erekcyjny odbudowy Starego Miasta w obecności Wiceprezesa Rady Ministrów Zbigniewa Szalajdy. Zanim przystąpiliśmy do prac budowlanych w tej części miasta, trzeba było dokonać wielu rozbiórek i wyburzeń oraz oczyścić trasy komunikacyjne, bo cała Starówka była jednym wielkim gruzowiskiem. Mimo wszystko była to bardzo ciekawa praca i dająca wiele radości, bo jako głogowianin cieszyłem się, że miasto się odbudowuje, a ja mam w tym swój udział.

• Kiedy w 1990 roku obejmował Pan stanowisko w zarządzie Spółdzielni Mieszkaniowej „Nadodrze” w Głogowie był Pan już w pewien sposób zaznajomiony z infrastrukturą, którą

spółdzielnia zarządza. Było z tego tytułu łatwiej zacząć nową pracę?

I tak, i nie. Na pewno znałem budynki od podszewki i to było atutem w wielu kwestiach mojej pracy. Był to jednak okres przemian ustrojowych, więc emocje społeczne też były duże. Pojawiało się wiele napiętych sytuacji. Miało to również przełożenie na pracę spółdzielni. Mieszkańcy chcieli znaleźć swoje miejsce w nowej rzeczywistości. Organizowaliśmy liczne spotkania i zebrania, które były nacechowane dużym ładunkiem emocjonalnym. Mimo wszystko, udawało nam się znaleźć konsensus z mieszkańcami w wielu sprawach. Udowadniałymi tym, że zgoda społeczna i porozumienie zawsze budują przyszłość.

• Lata dziewięćdziesiąte to czas wielu programów i zmian w spółdzielni. Wprowadzono nowe reguły rozliczania ciepła i zużycia wody, realizowano nową politykę zarządzania lokalami usługowymi, modernizowane były dźwigi, na osiedlach wyodrębniono nieruchomości. Co było największym wyzwaniem?

Jednym z pierwszych programów było powszechne opomiarowanie zużycia wody. Razem z ówczesnymi władzami miasta, w tym z wiceprezydentem Józefem Wąsikiem, tworzyliśmy system opomiarowania we wszystkich lokalach mieszkalnych, który był nowatorskim rozwiązaniem nie tylko lokalnie, ale na skalę krajową. Wspólnie go finansowaliśmy. Gdybyśmy tego nie zrealizowali, miastu groziły braki wody. Bez opomiarowania zużycie wody na jedną osobę sięgało 10-15 metrów sześciennych. Po wprowadzeniu systemu spadło do poziomu 3-3,5 m³. Dzięki temu źródło wody było wydajne i wystarczające, by mieszkańcy nie odczuwali problemu z jej niedoborem.

• Bardzo często przy wprowa-

dzeniu nowych rozwiązań spotyka się opór ze strony ludzi. Czy podobnie wyglądało to w spółdzielni, gdy uruchamialiście nowe programy czy wdrażaliście nowe rozwiązania?

Staraliśmy się cały czas prowadzić tak sprawy w spółdzielni, aby mieszkańcy mieli stosunkowo duży udział w podejmowanych decyzjach. Pozwalało to uniknąć wielu negatywnych reakcji. Programy nie były realizowane przez zarząd bez analizy potrzeb i ich efektywności, ale poprzedzały je konsultacje i zebrania z mieszkańcami, zakończone przyjęciem odpowiednich uchwał. Tak było chociażby z programem termomodernizacyjnym, który realizowany był w kilku etapach i przez wiele lat, częściowo także ze wsparciem środków Unii Europejskiej. Teraz śmiało możemy stwierdzić, że nasze zasoby, jeśli chodzi o ochronę ciepłą, są w dobrym stanie.

• Głogowska spółdzielnia była wielokrotnie nagradzana za różnego rodzaju dokonania. Z czego jest Pan najbardziej dumny?

Historia spółdzielni to praca zarządu, pracowników i organów samorządowych wszystkich kadencji. Na przestrzeni tych lat wykonaliśmy wspólnie mnóstwo pracy, której efekty pozwalają użytkować bezpiecznie nasze zasoby przez wiele kolejnych lat. Obecnie nie zauważamy żadnych istotnych problemów, co pozwala stwierdzić, że wszystkie zastosowane rozwiązania były odpowiednie. Myślę, że z tego możemy być dumni. Ostatnią nowinką, którą wprowadziliśmy w spółdzielni, są panele fotowoltaiczne na budynku biurowca. Dzisiaj energetyka odnawialna jest nośnym hasłem. Chcemy najpierw przetestować to rozwiązanie i zobaczyć, w jakim kierunku pójdą przepisy prawne związane z tą gałęzią energetyki. Jeśli okaże się, że będzie to zasadne,



w przyszłości być może to rozwiązanie wykorzystane zostanie na szerszą skalę.

• Praca w spółdzielni to wiele okazji do spotkań z mieszkańcami. Nie tylko podczas zebrań czy innych oficjalnych wydarzeń, ale także podczas festynów i konkursów, które spółdzielnia organizowała.

Obecna sytuacja nas ogranicza w działaniu. Jednak wcześniej było wiele form aktywizacji mieszkańców – konkursy na najładniejszą klatkę schodową czy balkon, które chętnie były podejmowane przez mieszkańców, bo mieli swój udział w tym, aby osiedla wyglądały ładnie. Prace były oceniane przez komisje konkursowe. Na osiedlach również przez szereg lat organizowaliśmy festyny adresowane do dzieci, młodzieży i rodzin oraz rozgrywki piłki nożnej. Cieszyły się one dużym uznaniem wśród mieszkańców. Były grupy członkowskie, gdzie ścierały się różne poglądy i wyzwały duże emocje. Najważniejsze jednak, że podczas tych spotkań potrafiliśmy znaleźć rozwiązania, które satysfakcjonowały większość zebranych. Wiadomo, że jeśli jest grupa ludzi, to zawsze ocena danej sytuacji czy jej rozwiązania jest inna. Ale najważniejsze, że udawało się znaleźć ten kompromis, który dawał postęp w działaniu. W tym miejscu dziękuję mieszkańcom spółdzielni za aktywność i zrozumienie. Dziękuję Radzie Nadzorczej oraz radom osiedli, które przez te wszystkie lata były łącznikiem między zarządem a szerszą grupą mieszkańców. Radni pomagali odczytywać problemy drugiej strony i recenzować podejmowane kroki. Każda taka kry-

tyczna ocena pomagała w unikaniu złych decyzji.

• Obecnie ma się wrażenie, że mieszkaniac nie jest już lokatorem a raczej klientem. Mieszkańcy mają też coraz większe oczekiwania.

Nie ma się co dziwić, że mieszkańcy są wymagający, bo są współwłaścicielami nieruchomości. Są mocniej związani chociażby majątkowo ze spółdzielnią. To duże wyzwanie przed zarządem i samorządem spółdzielni. Udział właścicieli czy współwłaścicieli w podejmowanych decyzjach jest większy niż kiedyś. To na pewno plus tej sytuacji. Jest też jednak negatywna strona. Część właścicieli traktuje swoje mieszkania jak oderwane od całego budynku przestrzenie i dokonuje samowoli budowlanych. Remont mieszkania jest pozytywnym elementem. Nie można jednak przekraczać pewnych granic, czyli na przykład naruszania konstrukcji budynku przez nieograniczone poszerzanie otworów drzwiowych czy wręcz wyburzanie całych ścian konstrukcyjnych. Takich przypadków jest niestety coraz więcej. Musimy nad tym pracować, uświadamiać mieszkańców i mówić o tym, że mimo posiadania prawa własności, jest ono ograniczone. Ograniczenia tworzą inni właściciele, których interesy też muszą być zauważone i respektowane. Remonty w mieszkaniach muszą być prowadzone w komunikacji ze spółdzielnią. My nie chcemy przeszkadzać w tych pracach, będziemy jedynie podpowiadać, by wszystko było wykonane zgodnie z przepisami.

• Gdyby teraz miał Pan coś poradzić swojemu następcy, co by to było?

Każdy ma swoją osobowość i niesie ze sobą swój bagaż doświadczeń, ma też inny sposób pracy. Dlatego nie chcę być doradcą, bo każdy sam musi sobie wypracować swój model pracy. Na pewno chciałbym, aby pewne rzeczy były kontynuowane, zwłaszcza te, które ukształtowały się na przestrzeni lat. Ciągłe przed spółdzielnią stają nowe wyzwania, na które będzie trzeba reagować i być może dokonywać zmian organizacyjnych. Ale to już będzie zadanie nowego składu zarządu.

• Ma pan już plany na emeryturę?

Najważniejsze na początku jest przebrnięcie przez tę barierę psychologiczną. Pracując przez tyle lat w tym miejscu żyłem się z ludźmi i firmą. Ciężko tak z dnia na dzień odejść i znaleźć sobie nowe miejsce. Myślę, że takim silnym impulsem, który pozwoli mi przejść ten etap, jest półtoraroczny wnuk. Będę miał więcej czasu dla niego, co pomoże mi się przyzwyczaić do nowej sytuacji. Lubię też łowić ryby, zajmować się działką i podróżować. Jeśli zdrowie i sytuacja zewnętrzna na to pozwolą, to chciałbym wrócić do tych form spędzania czasu wolnego. Chciałbym też zachować kontakt z firmą i utrzymać relacje z wieloma pracownikami. Na pewno nie będę częstym gościem, by nie przeszkadzać w pracy, ale okazjonalnie chciałbym się z nimi spotkać. Być może uda mi się też zintegrować środowisko byłych pracowników firmy, którzy są już na emeryturach. To będzie dobra okazja do wspomnień i miłych spotkań.

• Dziękuję za rozmowę i życzę, by udało się zrealizować te wszystkie plany.

Dziękuję.

Brak kontaktu

Bywa, że w naszym mieszkaniu dochodzi do niespodziewanej awarii na instalacji wodnej i zalewamy sąsiada z dołu. Sąsiad puka do naszych drzwi, ale nikt nie otwiera, bo akurat wyjechaliśmy na kilka dni. Sąsiad nie ma naszego numeru telefonu, więc zgłasza w administracji osiedla, że jest zalewany i prosi o szybką interwencję. I wtedy może pojawić się kolejny problem, gdy administracja też nie ma możliwości skontaktowania się z nami, ponieważ nie podaliśmy wcześniej żadnych danych kontaktowych.

Takie sytuacje niestety zdarzają się systematycznie, ostatnio chociażby na osiedlu Śródmieście. Kiedy nie mamy możliwości wejścia do mieszkania i zlikwidowania przyczyny wycieku wody, musimy zakręcić główny zawór wody na pionie, tym samym odcinamy wszystkich mieszkańców z możliwości korzystania z niej. Powoduje to wielogodzinny problem i niedogodność dla mieszkańców bloku. Dobrze, jeśli właściciele mieszkania są w pracy i po kilku godzinach wracają, wtedy jest możliwość usunięcia awarii stosunkowo szybko. Bywa jednak też tak, że mieszkańcy wyjechali na dłużej. Wtedy rozwiązanie problemu jest zdecydowanie trudniejsze.

Dlatego tak ważne jest, aby zawsze zgłosić w Administracji Osiedla numer kontaktowy do siebie. Można to zrobić, dopisując go do oświadczenia, wniosku czy innego dokumentu



składanego w Spółdzielni. Na stronie internetowej www.smnadodrze.pl w zakładce „Druki i wnioski do pobrania” dostępny jest też formularz, który można wydrukować, wpisać dane kontaktowe i wysłać lub zanieść do administracji. Gotowy formularz znajduje się również na sąsiedniej stronie. Wystarczy go wyciąć, wypełnić i dostarczyć do najbliższego biura SM.

Gdy wyjeżdżamy za granicę lub jesteśmy właścicielami mieszkania, w którym nikt nie przebywa albo przebywa bardzo rzadko, jest to tym bardziej istotne. Pomaga w szybkim rozwiązywaniu problemów. Dzięki temu pracownicy Administracji mogą skontaktować się z właścicielem, wejść do mieszkania i zlikwidować źródło przecieku, a tym samym uratować „dobytek” nie tylko w mieszkaniach zalewanych, ale także w mieszkaniu, w którym jest wyciek. Nawet jeżeli właściciel przebywa za granicą i nie ma możliwości przyjechania do kraju, to zawsze posiadając numer kontak-

towy można poprzez rozmowę z właścicielem dotrzeć do osób, które mają klucze do mieszkania i dzięki temu otworzą nam drzwi.

Równie ważne jest także pozostawienie w Administracji adresu do korespondencji. Jest on niezbędny zwłaszcza, gdy wyjeżdżamy na dłuższy urlop, do pracy za granicę lub gdy wynajmujemy nasze mieszkanie. Na podany adres będzie przekierowywana korespondencja związana z lokalem – np. zawiadomienia i rozliczenia. Powinien on być podany tak, aby gwarantował odebranie przesyłki. Może więc to być adres kogoś z rodziny lub przyjaciół.

ZŁOŻENIE OŚWIADCZENIA Z ADRESEM DO KORESPONDENCJI I NUMERAMI TELEFONU JEST W INTERESIE LOKATORÓW. PODANE DANE SĄ PRZETWARZANE WYŁĄCZNIE NA POTRZEBY SM NADODRZE.

ARIEL NIESPODZIAŃSKI
Os. ŚRÓDMIEŚCIE

.....
/miejscowość, data/

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nadodrze” w Głogowie

Ja niżej podpisana/y
imię i nazwisko

posiadająca/y lokal mieszkalny w budynku przy ul., nr lokalu

w celu usprawnienia kontaktu między mną a Spółdzielnią dobrowolnie podaję poniższe dane.

Telefon komórkowy

Adres e-mail

Miejsce pracytel.

Małżonektel.

Inny kontakttel.

Proszę o przekazanie wszelkiej korespondencji dotyczącej lokalu na adres:

.....

Zgodnie z art. 13 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. informuję, iż:

- 1) Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nadodrze” w Głogowie, ul. Generała Sikorskiego 48, 67-200 Głogów.
 - 2) Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w SM „Nadodrze” możliwy jest pod numerem telefonu 601582750 lub adresem e-mail burkiewicz@lg.onet.pl.
 - 3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu usprawnienia kontaktu ze Spółdzielnią na podstawie Art. 6 ust. 1 lit. a, b, c, f ogólnego Rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.
 - 4) Odbiorcami Pana/Pani danych osobowych będą podmioty upoważnione do odbioru Pani/Pana danych osobowych na podstawie odpowiednich przepisów prawa oraz podmioty uczestniczące w realizacji usług.
 - 5) Pani /Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji wskazanych w pkt. 3 celu przetwarzania, tj:
 - a. w zakresie realizacji zawartej przez Panią/Pana z SM „Nadodrze” umowy. Przez okres od czasu zakończenia jej realizacji, a po tym czasie przez okres oraz w zakresie wymaganym przez przepisy prawa lub dla zabezpieczenia ewentualnych roszczeń, a w przypadku wyrażenia przez Panią/Pana zgody na przetwarzanie danych po wygaśnięciu umowy, do czasu wycofania tej zgody,
 - b. w zakresie wypełniania obowiązków prawnych ciążących na SM „Nadodrze” w związku z prowadzeniem działalności i realizacją umów, przez okres do czasu wypełnienia tych obowiązków przez SM „Nadodrze”,
 - c. w zakresie wewnętrznych celów administracyjnych, przez okres do czasu wypełnienia prawnie uzasadnionych interesów SM „Nadodrze” stanowiących podstawę tego przetwarzania lub do czasu wniesienia przez Panią/Pana sprzeciwu wobec takiego przetwarzania.
 - 6) Posiada Pani/Pan prawo do: żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do przenoszenia danych.
- W przypadkach, w których przetwarzanie Pani/Pana danych odbywa się na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a Rozporządzenia, tj. zgody na przetwarzanie danych osobowych, przysługuje Pani/Panu prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
- 7) Podanie danych ma charakter dobrowolny, jednak konsekwencją niepodania tych danych będzie brak możliwości zawarcia i realizacji umowy z SM „Nadodrze”.

.....
/czytelny podpis/

Nie godzimy się na kolejne podwyżki za ciepło

Jeszcze nie ochłonęliśmy po rozliczeniu poprzedniego sezonu grzewczego, a producent ciepła już przysłał zawiadomienia o wzroście cen. Tym razem Energetyka Lubin z końcem października podniosła swoją taryfę o kilkadziesiąt procent. Czekamy też na podwyżkę ze strony WPEC, który odpowiada za przesył ciepła do naszych budynków.

W ostatnich dniach października koszty zakupu ciepła wzrosły w związku z zatwierdzeniem przez Urząd Regulacji Energetyki taryfy spółki Energetyka. Producent ciepła w tej taryfie o prawie 40 procent podniósł cenę mocy zamówionej i o prawie 20 procent koszty zakupu ciepła. Najgorsze jest to, że w umowie z WPEC obowiązują dwie taryfy – jedna Energetyki jako producenta ciepła (obowiązuje od 29 października) oraz druga WPEC-u, jako firmy dostarczającej ciepło do budynków. W zeszłym roku WPEC podniósł ceny od 1 grudnia. W chwili oddania Magazynu do druku wiedzieliśmy, że spółka złożyła wniosek o kolejne podwyżki w Urzędzie Regulacji Energetyki, ale nie znaleźliśmy jeszcze ich wysokości. Dodamy, że te podwyżki nie dotyczą tylko mieszkańców spółdzielni, ale wszystkich korzystających z usług WPEC.

Wprowadzane od dwóch lat podwyżki są niewiarygodnie wysokie. Tak drastycznego wzrostu cen za ciepło nie mieliśmy nigdy w historii. Zazwyczaj różnice w cenach między

sezonami wahały się w granicach 1-5 procent. Natomiast w ostatnich dwóch sezonach wzrosty wynosiły odpowiednio 14,5% oraz 13,8%. Wzrost ceny za GJ na przestrzeni ostatniej dekady przedstawia wykres. Najtrudniejsze w tym wszystkim jest to, że opłaty za ciepło są nam (mieszkańcom i spółdzielni) narzucane odgórnie i nie daje nam się możliwości ich negocjowania. Spółdzielnia kilka lat temu kierowała korespondencję do Urzędu Regulacji Energetyki, gdy w ciągu roku ceny wzrosły o 5 procent. Otrzymaliśmy wtedy odpowiedź, że spółdzielnia nie ma prawa interweniowania w tej kwestii, bo stroną reprezentującą odbiorców (mieszkańców) jest URE, które zatwierdza taryfy za ciepło.

W związku z tym, że te ostatnie dwa lata przyniosły ogromne podwyżki cen ciepła, a przyszłość wcale nie jawi się w jasnych barwach, spół-

dzielnia ponownie podejmuje próbę protestu. Przygotowaliśmy pisemne protesty, które kierujemy do Urzędu Regulacji Energetyki, Ministerstwa Klimatu, a także parlamentarzystów z naszego regionu. Obecnie czekamy na odpowiedź.

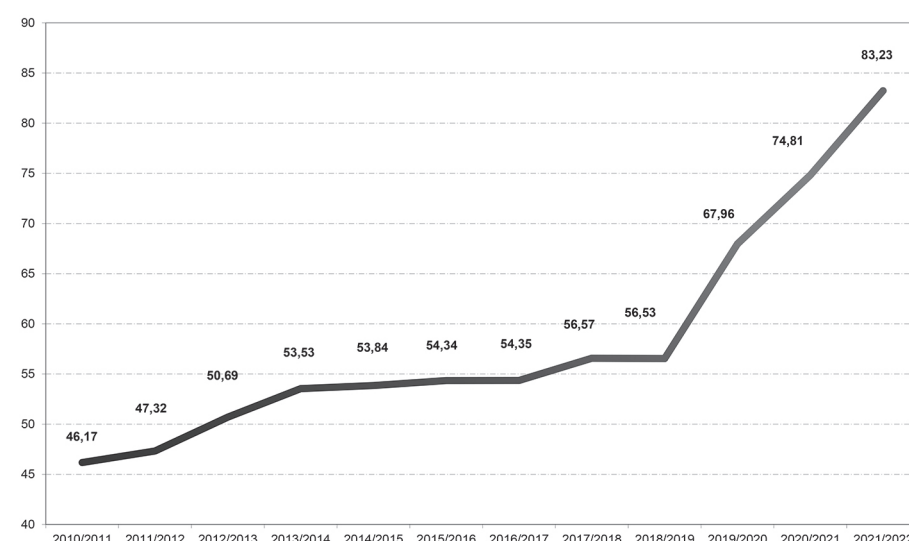
Nie możemy pogodzić się z tym, by co roku wprowadzano tak dotkliwe podwyżki. Tym bardziej, że cyklicz-

WPROWADZANE OD DWÓCH LAT PODWYŻKI SĄ NIEWIARYGODNIE WYSOKIE. TAK DRASTYCZNEGO WZROSTU CEN ZA CIEPŁO NIE MIELIŚMY NIGDY W HISTORII.

nie też rosną koszty zakupu i dostawy innych mediów: wody, prądu i gazu, a także opłaty związane z gospodarką odpadami, w których również jesteśmy tylko pośrednikiem.

WALDEMAR FIGURA
KIEROWNIK DZIAŁU EKSPLOATACJI

kształtowanie się opłaty za ciepło - za 1 GJ



Droższy prąd, woda, ciepło

W jaki sposób można zmniejszyć ich zużycie, by nie tracić na komforcie?

Powszechnie drożące media – woda, ciepło, prąd – sprawiają, że wielu z nas zaczyna coraz racjonalniej podchodzić do ich zużycia. Bardziej kontrolujemy to, ile wody lejemy do zlewu podczas mycia naczyń, włączamy tylko część światła w mieszkaniu i zakręcamy grzejnik w sypialni.

Często nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele naszych codziennych nawyków wpływa na poziom zużycia mediów. Zmiana naszych zachowań pozwoli chociaż minimalnie zmniejszyć rachunki za prąd, wodę czy ogrzewanie. Poniżej prezentujemy kilka podpowiedzi, co można zmienić, by zużycie mediów było niższe.

Ogrzewanie

Pierwszym krokiem może być uszczelnienie miejsc utraty ciepła. Podmuchy zimnego powietrza ze szczelin w oknach i drzwiach powodują duże straty ciepła. Zablockowanie miejsc, w których ciepłe powietrze ucieka na zewnątrz, pomaga zaoszczędzić na ogrzewaniu, ale trzeba wówczas pamiętać o regularnym wietrzeniu. Zbyt szczelne mieszkanie utrudnia wentylację i może prowadzić do powstania pleśni i innych szkodliwych zjawisk.

Przed rozpoczęciem sezonu grzewczego warto przetrzeć grzejniki z kurzu oraz je odpowietrzyć. W ten sposób zapewnimy im dobry przepływ ciepła. Starajmy się też w słoneczne dni wykorzystać światło słoneczne. W ciągu dnia w pomieszczeniach, w których okna wychodzą na południe,

odsłońmy zasłony i rolety, by wpuścić nieco ciepła do środka. Z kolei nocą zasłońmy je grubymi kotarami czy roletami zewnętrznymi, by nie dopuścić do strat energii.

Pamiętajmy też, by nie zasłaniać grzejników meblami i innymi elementami wyposażenia, które mogą utrudnić dystrybucję ciepła do wnętrza. W okresie grzewczym grzejnik przez cały czas powinien być całkowicie wyeksponowany na pomieszczenie. Przykrycie grzejnika zasłonami lub firankami też ma wpływ na zużycie ciepła.

Prąd

Wyłączajmy światła w pomieszczeniach, w których aktualnie nikt nie przebywa. Wprawdzie częste naciskanie włącznika powoduje większy pobór energii, ale jednorazowo równej tej zużywanej w ciągu zaledwie jednej sekundy.

Nie pozostawiajmy urządzeń w trybie gotowości. Szczególnie jeśli nie będą uruchamiane przez kilka kolejnych godzin. Telewizory, komputery, dekodery, ładowarki do telefonów i inne urządzenia podłączone do prądu niepotrzebnie go marnują, kiedy z nich nie korzystamy. Aby ułatwić sobie ich systematyczne wyłączanie i włączanie, wystarczy podłączyć je do listwy zasilającej. Dzięki temu za pomocą jednego włącznika odepniemy je wszystkie razem od źródła zasilania.

Inną kwestią jest montaż energooszczędnego oświetlenia. Zastąpienie wszystkich żarówek tymi energooszczędnymi jest dobrą inwestycją, gdyż zwiększa też ich żywotność.

Woda

Ograniczenie zużycie wody można zacząć od np. zakręcenia kranu w czasie szczotkowania zębów. Naczynia lepiej myć w misce, w wypełnionym wodą zlewie czy zmywarce zamiast pod bieżącą wodą. Zmywarkę i pralkę włączamy, gdy są załadowane do pełna.

Podobnie postaramy się ograniczyć zużycie wody w toalecie. Wiele spłuczek umożliwia regulację ilości wody spuszczonej przy naciśnięciu przycisku. Sprawdźmy też czy spłuczka jest szczelna, a z kranów nie kapie woda. Bardzo często za zwiększenie rachunków za wodę odpowiadają bowiem nieszczelności.

Zamieńmy też codzienną kąpiel w wannie na prysznic. Dzięki temu nie tylko zmniejszymy zużycie wody, ale też zaoszczędzimy na czasie. A jeśli nie wyobrażamy sobie dnia bez relaksu w wannie, to pozwalajmy sobie na to rzadziej. Nie wypełniamy też wanny całkowicie wodą. Kilka litrów wody mniej przy każdej kąpieli pozwoli na duże oszczędności w skali miesiąca.

Część zaproponowanych rozwiązań można wdrożyć od razu i praktycznie bez żadnych kosztów. Inne wymagają większego zaangażowania czasowego i finansowego. Wiadomo też, że wpływ konkretnych strategii na zużycie poszczególnych mediów jest różny, ponieważ niektóre zmiany robią większą różnicę, podczas kiedy inne nie wpływają już tak silnie na rachunki.

OPR. MATEUSZ KOWALSKI



NOWO OTWARTY BUTIK
z odzieżą używaną
zapraszamy
poniedziałek-piątek 10:00 - 16:00
ul. Jedności Robotniczej 6 (koło sklepu rybnego)

rabat
10zł
na zakupy
powyżej 60zł
WAŻNY DO
20.01.2022

Dokarmianie ptaków z głową i umiarem

Zbliża się okres zimowy i wielu mieszkańców będzie zapewne chciało pomóc ptakom i innym dziko żyjącym zwierzętom przetrwać ten czas. Jednym z częstszych działań podejmowanych na terenach osiedli jest dokarmianie ptaków. Róbmy to jednak z głową i umiarem, bo niesienie takiej pomocy może też mieć negatywne skutki.

Karmienie ptaków w miejscach uczęszczanych, rzucanie karmy na chodnik, na trawę przy budynku, przed śmietnikiem czy co gorsza koło placu zabaw, to poważne zagrożenie i dla osób tam przebywających, i dla samych ptaków. Po pierwsze – jak mówią specjaliści – nie powinniśmy karmić ptaków chlebem czy innymi resztkami jedzenia, bo są one dla nich szkodliwe. Nie bez znaczenia jest też fakt, że w takich zbiorowiskach ptaków często powstaje dużo odchodów. Po prostu ptaki nauczone jedzenia przy placu zabaw, tam też będą załatwiać swoje pozostałe potrzeby. Nie jest to ani higieniczne, ani zdrowe dla przebywających tam dzieci.

ORNITOLODZY TWIERDZĄ, ŻE PTAKI MOŻNA DOKARMIAĆ TYLKO WTEDY, GDY MAMY DO CZYNNIENIA Z MROZEM I POKRYWĄ ŚNIEŻNĄ, KTÓRE UNIEMOŻLIWIĄ IM NORMALNE ŻEROWANIE.

Niestety regularnie dostajemy sygnały od naszych mieszkańców, że ich sąsiedzi dokarmiają ptaki tuż pod oknami. Jeśli już decydujemy się na taką pomoc ptakom w okresie zimowym, to róbmy to z dala od zabudowań.

Oczywiście samo dokarmianie ptaków nie jest zabronione, ale za-

nieczyszczanie przestrzeni publicznej karmą czy resztkami jedzenia jest już wykroczeniem. Rozsypywanie pokarmu na trawnikach, chodnikach i przy budynkach negatywnie wpływa na estetykę naszych osiedli. Stwarza też dogodne warunki egzystowania szczurów i innych gryzoni, gdyż to one często korzystają z tego darmowego pożywienia. Ponadto zadomowienie się przede wszystkim gołębi na parapetach i balkonach powoduje niszczenie elewacji budynków.



Inną kwestią jest to, czy ptaki rzeczywiście wymagają naszej pomocy. Ornitolodzy twierdzą, że ptaki można dokarmiać tylko wtedy, gdy mamy do czynienia z mrozem i pokrywą śnieżną, które uniemożliwiają im normalne żerowanie. Podczas bezśnieżnej zimy ptaki powinny radzić sobie same, bez naszej pomocy. Gołębie, sroki, gawrony, kawki i inne duże ptaki, które są elementem krajobrazu miejskiego, nie potrzebują naszego zaangażowania w ogóle, bo doskonale radzą sobie same. Jeśli już chcemy dokarmiać ptaki zimą, to lepiej skupić się na mniejszych mieszkańcach miast,

takich jak sikorki, wróble, mazurki, rudziki, grubodzioby czy trznadłe.

I tu dochodzimy do jeszcze jednej kwestii – karmników montowanych na balkonach i parapetach okien. Regulamin użytkowania budynków obowiązujący w Spółdzielni mówi, że „nie należy (...) wykladać na parapetach okien pożywienia dla ptactwa i dokarmiać ptaków w obrębie obiektu”. Może nie wprost, ale przepis ten jasno mówi o braku zgody na takie rozwiązania. Przylatujące na nasz balkon ptaki mogą

powodować zanieczyszczenia i zniszczenia, ich obecność może być także uciążliwa dla sąsiadów. Dlatego trzeba się liczyć z tym, że jeżeli taki karmnik mamy zamontowany, nie wszystkim może się to podobać i możemy być zobligowani do jego usunięcia. Inna sprawa to to, że montaż karmnika i chęć dokarmiania ptaków wiąże się z odpowiedzialnością za to, by karmnik był regularnie czyszczony z resztek jedzenia i ptasich odchodów, a także sparzany gorącą wodą, by ograniczyć pojawienie się chorób i przenoszenie ich na inne osobniki.

MATEUSZ KOWALSKI

Urząd Skarbowy w Głogowie



Sprawy z urzędem skarbowym załatwiaj online



wizyta.podatki.gov.pl

1. WYBIERZ WOJEWÓDZTWO: DOLNOŚLĄSKIE - NACIŚNIJ [Dalej](#)
2. WYSZUKAJ URZĄD: URZĄD SKARBOWY W GŁOGOWIE - NACIŚNIJ [Dalej](#)
3. WYBIERZ SPRAWĘ, KTÓRĄ CHCESZ ZAŁATWIĆ:
 - ZAŚWIADCZENIE • PROFIL ZAUFANY • PODATKI MAJĄTKOWE • DEKLARACJE I ZEZNANIA PODATKOWE
 - REJESTRACJA PODATKOWA • POSTĘPOWANIA I CZYNNOŚCI SPRAWDZAJĄCE
 - ULGI W SPŁACIE ZOBOWIĄZAŃ, INNE USŁUGI - NACIŚNIJ [Dalej](#)
4. WYBIERZ TERMIN WIZYTY - WYBIERZ DOGODNY DLA SIEBIE TERMIN I GODZINĘ - NACIŚNIJ [Dalej](#)
5. WPISZ SVOJE DANE: IMIĘ, NAZWISKO, TELEFON LUB ADRES E-MAIL, PESEL
- I ZAAKCEPTUJ REGULAMIN - NACIŚNIJ [Umów wizytę](#)



PO ZAKOŃCZONEJ WIZYCIE WYPEŁNIJ ANKIETĘ

UDZIEL ODPOWIEDZI NA PYTANIA W ODNIESIENIU DO OSTATNIO ZAŁATWIANEJ SPRAWY W URZĘDZIE SKARBOWYM.

TWOJA OPINIA JEST DLA NAS WAŻNA. DZIĘKUJEMY.

**URZĄD SKARBOWY W GŁOGOWIE CZYNNY JEST:
W PONIEDZIAŁKI W GODZ. 8.00-18.00, OD WTORKU DO PIĄTKU W GODZ. 8.00-15.00**



Mieszkańcy dla Hospicjum

Rozpoczyna się budowa pierwszego etapu

O tym, że Hospicjum w naszym mieście jest potrzebne, mówiło się od lat. Wskazywano nawet kolejne, zawsze już prawie pewne miejsca, gdzie mogłoby ono powstać. Kolejne instytucje miały się budować Hospicjum zająć. I tak już od długiego czasu, zmieniały się ustroje, władze, piękniało nasze miasto, a my ciągle planowaliśmy, marzyliśmy i zazdrościliśmy innym, w tym najbliższemu sąsiedom.

Dlaczego do tego wracamy? Otóż w ostatnich dniach wydarzyło się to, co powoduje, że nasze Hospicjum nareszcie powstanie. Prezydent Rafał Rokaszewicz podpisał umowę na rozpoczęcie budowy pierwszego etapu Hospicjum. Wybudowany zostanie pawilon na 20 łóżek, do tego niezbędna infrastruktura, aby już w 2023 roku przyjąć można było pierwszych pensjonariuszy. Będą pokoje chorych, dyżurki lekarzy i pielęgniarek, sale szkoleniowe, pokoje gościnne, pomieszczenie dla wolontariuszy, oczywiście świetlica i stołówka. Całość, po zakończeniu dwóch etapów, będzie zabudową na planie prostokąta z wyposażonym w bogatą roślinność, dającym ciszę i ukojenie, pięknym atrium.

Umowa została podpisana, mamy nadzieję, że w najbliższych dniach wbita zostanie tradycyjna pierwsza łopata. Stan surowy zamknięty osiągniemy za rok i w kolejnym przyjmujemy pierwszych chorych. Przyszły rok będzie dla nas szczególnie ważny ponieważ zaczniemy dokonywać



pierwszych zakupów sprzętu i mebli, bo zgodnie z umową z Prezydentem to Fundacja Hospicjum Głogowskie w całości wyposaży Hospicjum. Przypominamy, Fundacja wyposaży Hospicjum z funduszy zebranych podczas kwest, aukcji, donacji sponsorów, a także z rekordowych odpisów jednoprocenowych. To wszystko dzięki hojności wspierających projekt mieszkańców, a także ogólnie dobrej aurze i zrozumieniu jak ważna dla wszystkich jest to inwestycja.

Ostatnie tygodnie to był dla Fundacji okres powrotu do aktywności po covidowym przyhamowaniu. W wrześniu odbyła się druga już Gala z Okazji Światowego Dnia Hospicjum i Opieki Paliatywnej. Zaproszonym gościom, najczęściej naszym sponsorom i mocno wspierającym Hospicjum głogowianom opowiedzieliśmy o aktualnych wydarzeniach i aktywnościach. Po raz pierwszy mieliśmy zaszczyt wręczyć wyróżnienia Filantropów Roku. Wśród wyróżnionych była także Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nadodrze” w Głogowie. Statuetkę Filantropa odebrał Prezes Mirosław Dąbrowski. Dochód z Gali to prawie 44 tys. złotych.

Po raz trzeci, w „okolicach” Świąta Zmarłych przeprowadziliśmy kwe-

stę na głogowskich cmentarzach. Tak jak planowaliśmy, kiedy po raz pierwszy pojawiliśmy się na cmentarzach, bardzo mocno dążymy do tego, aby listopadowe kwesty dla Hospicjum stały się głogowską tradycją wspierania opieki paliatywnej. Odpowiedź głogowian była rekordowa, zebraliśmy 55 tys. złotych. Oprócz oczywiście tak pięknej kwoty, najbardziej cieszy nas niesamowita atmosfera kwest, mocno nas dopingująca i motywująca. Cieszy nas również wciąż poszerzające się grono wolontariuszy.

W najbliższym czasie, w dniach poprzedzających Święta Bożego Narodzenia, przeprowadzimy akcję kwestowania w głogowskich placówkach handlowych. Z naszymi Skarbonami i okolicznościowym podarunkiem dla wspierających będziemy w Castoramie, Intermarche, Galerii Glogovia i Mediamarkt. Świąteczne kwestowanie zakończymy na Targowisku Miejskim. A jeszcze później, 1 stycznia, już w Nowym Roku, pobiegniemy ze Skarbonami w kolejnym już Noworocznym Marszobiegu „Nie jesteś sam”.

W ten sposób wkroczymy w kolejny rok naszych starań o budowę Hospicjum. Rok niezwykle ważny i wyjątkowy, jeśli wszystko uda się przeprowadzić zgodnie z planami, po wakacjach zaczniemy wyposażać pierwszy pawilon Głogowskiego Hospicjum.

ROMAN JARZYNA

